

Pokolenie MP4 – komentarz (w.u.)

Jakiś czas temu w Internecie, na stronach portalu Interia360, znalazłem artykuł autorstwa osoby ukrywającej się pod pseudonimem: kropka. Artykuł w oryginale można znaleźć pod adresem: <http://interia360.pl/arttykul/pokolenie-mp4,15360>. Oczywiście dla bezpieczeństwa zachowałem sobie jego kopie na dysku lokalnym w celach nazwijmy to „edukacyjnych” dla osób, którym taki wywód by się przydał. Naturalnie nie pozostawiłbym tak dobrego artykułu bez komentarza, lecz przy charakterze moich wypowiedzi, stała by się ona zbyt niestandardową i długą. Dlatego też postanowiłem przenieść ją na swoją stronę.

Jeżeli macie w zapasie trochę wolnego czasu, to jest to dobry moment, abyście przed kontynuacją czytania reszty mojego tekstu przeczytali ww. wypowiedź kropki. Wiem, że zmuszam Was w tym momencie do chwilowego opuszczenia mojej strony, ale bez pewnego „prologu”, poniższy tekst może wydawać się wyrwanym z kontekstu. Tylko wróćcie z powrotem ☺

Jeżeli natomiast już go przeczytaliście to możemy przejść do sedna sprawy. Artykuł: „Pokolenie MP4” to wg mnie obiektywne spojrzenie na realia życia, do którego bezpardonowo wkraczają wszystkie wymienione rodzaje mediów opisanych przez autora. Niestety, tak się składa, że coraz więcej ludzi **nie przykłada większej uwagi do zdrowego rozsądku**. Natomiast przedkłada nad niego **pieniądze, chęć posiadania** i możliwość **lansu** oraz życia w taki sposób, jaki preferuje medialny marketing. Wiem, że „jadę ostro po bandzie” pisząc, że media są bee, twierdząc przy tym, że **ogłupiają ludzi**, ale niestety tak się dzieje, że coraz więcej czasu i pieniędzy ludzie poświęcają zaspokajaniu swoich wyimaginowanych zachcianek niż w istocie istnieją, nie rzadko **kosztem rodziny i przyjaciół**.

Zauważcie, że im częściej wydajemy, tym coraz bardziej czujemy się niezadowoleni z życia. Coraz bardziej ludzie są **leniwi** i jeszcze bardziej **kombinują** by ułatwić sobie życie lub też zrzucić z siebie obowiązki. **Dążą do tego, by mieć więcej** lub mieć lepsze rzeczy od innych i czuć się przez to lepiej, zaspokajając **materialistyczne ego**, które codziennie jest łechtane przez **reklamę, manipulację lub tzw. dobre rady**. Mówi się nam co jest dla nas dobre i trendy, co powinniśmy robić, jak się ubierać, jak żyć, co czytać i jeść. Mówią nam, czym jeździć, jak zdobyć orgazm za pierwszym razem i odpowiedzą na każde czasem bezsensowne pytanie. **Zrobią wszystko za nas, abyśmy nie musieli myśleć, tylko wydawać nasze ciężko zarobione, a ich słodziutkie pieniądze**.

Wiecie Państwo, napisze teraz coś, za co niektórzy nazwą mnie heretykiem, ale jest to dobitny przykład, że **nasze społeczeństwo i świat idzie w dziwnym kierunku**. Naprawdę nie chciałbym cofać nas do ery kamienia łupanego, ale kiedyś ludzie nie mieli komórek, Internetu, kolorowych czasopism, a nawet kolorowej telewizji. Nie było chorych poglądów, sekt i chorych wizji. Jeździło się starą Warszawą lub nieekonomicznym Fiatem 125p. Sąsiadowi można było powierzyć klucze od mieszkania, a na ulicach było bezpieczniej. Nie było tylu wypadków czy samobójstw, ludzie mieli do siebie **większe zaufanie**, wyścig szczurów był niezauważalny, a o **alergiach** nawet nie słyszano. Może nie żyło się nam za dobrze, ale **rodziny były sobie bliskie**, a na pewno bliższe niż obecnie. W sklepach nie było 50-ciu różnych gatunków piwa, za mięsem stało się w kolejce, ale przede wszystkim **byliśmy zdrowsi! Dziś teoretycznie jest lepiej, mamy wszystko, a nie**

umiemy tego szanować. Przechodząc w nocy ulicą boimy się o własne bezpieczeństwo. Toksyczne środowisko-zepsute przez nas samych, funduje nam raka, a **zawały serca** są chlebem powszednim. Produkujemy i konsumujemy coraz więcej i coraz **bardziej marnujemy siebie i nasze surowce**. Coraz więcej sprzedaje się **średniej jakości** towary klientom którzy niejednokrotnie mają znikome pojęcie o jakości (zapewne przez własne lenistwo), **wciskając im buble**. Na prezenty **nie wybiera się już drobnych upominków** lecz motory i laptopy. Działania nie mają przełożenia, na dobrą opinię lecz na **kasę i szpan**. Co natomiast robią media?

Wykreowały w głowach klientów poczucie pełnego spełnienia poczucie, że wszystko mogą mieć, być kimś wyjątkowym, jeśli tylko... zapłacą.

Przez to uważam, że naszym społeczeństwem kieruje brak rozsądku i **nadmierny materializm**, chęć posiadania i **bycia wyjątkowym**. Ludzie nie zdają lub nie chcą zdawać sobie sprawy z otaczających nas problemów społecznych, chociażby popularnym **zjawiskiem pretensjonalizmu** – „bo mi się należy od życia”. Dobrze rozumiem, że życie mamy tylko jedno i należy z niego korzystać jak najwięcej, ale przy takim podejściu do stracenia mamy wiele, do zyskania jedynie lepszy sposób na zaspokojenie swojego „ja”. Szał zakupów, lans, kombinatorstwo, cooltowa postawa, robienie wszystkiego co jest trendy lub co podpowiadają sklepy i media to intelektualna i kulturowa pułapka, do której wpada coraz więcej osób.

Ok. Zróbmy małą odskocznnię. Pozwólcie proszę, że przytoczę tu małą anegdotę. Kiedyś straszono mnie, że jeżeli nie będę słuchał rodziców, to wychowa mnie ulica. Był to oczywiście dla mnie mocny argument, ponieważ kojarzyło mi się to ze **złodziejstwem, kombinatorstwem, chuligaństwem oraz przestępczością** i robiłem wszystko by takim nie zostać. Dziś myślę, że mi się udało, ale moje poglądy zaczynają się delikatnie weryfikować i stwierdzam, że role się powoli odwracają. Ponieważ gdy widzę „**cudownie ubrane i cudownie wypowiadające się**” **dzieci na ulicy, kobiety lub mężczyzn z pokolenia JPII lub w/w MP4 lub z tzw. „porządnym domów”**, to więcej szacunku mam dla tzw. łobuzów z przedmieścia, którzy kombinują i **kradną by mieć na chleb** lub prowadzić trochę bardziej godny tryb życia, by być trochę podobnymi do tych, którzy posiadają aż za dużo. Nie twierdzę, że jest dobrym to co robią, ale mam świadomość, że w odróżnieniu od reszty są zmuszeni.

Nie twierdzę też, że aby być normalnym należy rezygnować z tego co mamy czy też co osiągnęliśmy, bo byłoby to daleko chorym posunięciem, ale jakże równie chorymi są w/w. zachowania.

Naturalnie jest to powodem **braku samokontroli**, braku samozaparcia w codziennych działaniach. **Potrzeba nam opanowania**, nagłego zatrzymania się i **spojrzenia na siebie** i zadanie sobie kilku prostych pytań.

Czy takim ma być otaczające mnie społeczeństwo? Pełnym marketingu, wulgaryzmu, kombinowania, lansu, sztuczności i robienia co się chce? Czy powinniśmy także pogłębiać zauważalne już różnice w statucie społecznym? Czy należy kategoryzować ludzi na lepszych lub(i) gorszych tylko z powodu zamożności, poglądów, a nawet wiary? Bądź co bądź, to my je tworzymy i raczej nikt nie chciałby być właśnie tak potraktowanym.

Nie wiem jak Wy, ale ja uważam, że **Polska i Polacy nie są pępkiem świata** czy też drugą Doliną Krzemową, by ludzie mogli **zachowywać się jak magnaci** kreujący się na człowieka, który wszystko może (nawet jeśli tak jest).

Przychodzi mi teraz na myśl jedno bardzo wymowne powiedzenie:

„Naprawdę szlachetnym jest móc mieć wszystko co się da, a zbytnio się z tym nie okazywać”.

Podsumowując. Rośnie nam, niezwykle medialne i konsumpcyjne pokolenie. Medialne nie pod względem możliwości, rozwoju kultury i wiedzy, lecz pod względem lansu i popularności, sztuczności i marketingu. To czy kolejne pokolenia będą wolne od tych przywar zależy od nas samych.

Pozdrawiam wszystkich konsumentów
smyku